

Wiadomość wydrukowana ze strony www.pomorska.pl

Bydgoszcz: Nie kupią nowych kamer

dodano: 7 marca 2011, 22:00 Autor: (ast)



(fot. Fot. sxc)

W ubiegłym roku miasto dokupiło 4 nowe kamery, w tym roku prawdopodobnie nie przybędzie ani jednej. Rosną za to koszty utrzymania monitoringu.

Na razie bydgoski monitoring składa się z 89 kamer. Ostatnie, które pojawiły się w 2010 roku, to 4 punkty. Obserwują pomnik Chrystusa Króla na placu Poznańskim, makietę średniowiecznej Bydgoszczy przy ul. Mostowej, fontannę "Potop" na placu Wolności i plac zabaw na Wyspie Młyńskiej.

- W tym roku raczej nie będzie nowych kamer - mówi Adam Ferek, dyrektor wydziału zarządzania kryzysowego bydgoskiego Ratusza.

Nie przybędzie kamer, ale mogą pojawić się nowe problemy. W ubiegłym roku do pracy w monitoringu było zatrudnionych 52 operatorów. W tym gronie było 26 osób niepełnosprawnych i 21 bezrobotnych w ramach robót publicznych. - Niepełnosprawnych zatrudnialiśmy na podstawie umów z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Niestety, umowa w tym roku się kończy - wyjaśnia dyrektor Ferek. Dodaje, że konieczne będzie zmniejszenie obsady. - Byliśmy zadowoleni z pracy niepełnosprawnych. Zatrudnienie ich odciążało strażników miejskich i policjantów - przyznaje.

Adam Ferek mówi, że jest w kontakcie z PFRON i urzędem pracy, gdyby w ciągu roku pojawiły się nowe programy.

Miasto chce też w tym roku sprawdzić, jakie obciążenie mają poszczególne kamery. - Niektóre rejestrują miejsca dość bezpieczne, a mimo tego, obraz musi obserwować pracownik. Być może część kamer przestawimy na inny tryb. Będą wtedy tylko rejestrowały obraz - mówi dyrektor Ferek.

Do tej pory bydgoski monitoring pochłoniął ponad 7 milionów złotych. Większość pieniędzy dało miasto. Najwięcej, bo ponad 1,6 mln zł, wydano w 2006 roku. Niestety, coraz więcej środków pożytkuje eksploatacja. Jeszcze 5 lat temu jej koszty wynosiły niespełna 40 tys. zł, w ubiegłym roku już prawie 200 tysięcy. - Sprzęt jest coraz starszy, w dodatku wykorzystywany 24 godziny na dobę. Kończą się też okresy gwarancji - tłumaczy Ferek.

2010 rok to blisko 6 tysięcy zarejestrowanych przez kamery zdarzeń: m.in interwencje związane z nieprawidłowym parkowaniem, piciem alkoholu w miejscach publicznych, a nawet wypadkami.